

**W DOBIE ROZKŁADU REPUBLIKI I SYSTEMU WERSALSKIEGO (1938–1939)**

MICHAL JARNECKI

*Based on study of archival sources and comparison of literature, the study deals with the period of decay of Czechoslovakia in 1938–1939. The main cause is seen in external factors, particularly in the ruthless political offensive of the Nazi Third Reich, which abused German minorities in the frontiers of the Czech lands, Slovak and sub-Carpathian separatists.*

*Key words: Czechoslovakia; 1938–1939; Slovakia; Ruthenia.*

Latem 1938 r. państwo czechosłowackie znalazło się wyraźnie na równi pochyłej, w coraz szybszym tempie staczając się w otchłań rozkładu i niebytu. Nazistowska III Rzesza przypuściła od maja bezpardonową ofensywę polityczną przeciwko ČSR wyraźnie zmierzając do jej dezintegracji. Narzędziem stała się mniejszość niemiecka zamieszkująca głównie tzw. Sudeteland. Została uruchomiona olbrzymia machina propagandowa, która usiłowała wmówić międzynarodowej opinii publicznej, jakim to straszliwym prześladowaniom poddawani są mieszkający w Czechosłowacji Niemcy. Lokalna przybudówka NSDAP pod przewodnictwem K. Henleina, zyskała szerokie poparcie z Rzeszy i pilnie wypełniała polecenia mocodawców z Berlina. Wysyłała maksymalistyczne postulaty autonomii, nie do zaakceptowania dla rządu praskiego i przystąpiła do destrukcji państwa, prowokując sabotażami i terrorem władze do odpowiedzi. We wrześniu zorganizowała nawet powstanie w przygranicznym regionie. Mocarstwa zachodnie, w tym sojusznicza Francja, nie przejawiały nadmiernej energii w działaniach na rzecz powstrzymania agresywnej Rzeszy. Z inicjatywy Wielkiej Brytanii przyjechał w sierpniu z misją zorientowania się w sytuacji lord Walter Runciman, który jednak okazał się szczególnie życzliwym słuchaczem skarg Niemców sudeckich, nie zachowując dostatecznego dystansu. Jego uwagi i poglądy stanowiły dla Anglików wygodny pretekst do kapitulacji wobec nazistowskich żądań. Brytyjski premier Neville Chamberlain zdecydował się na kompromis z Hitlerem, odwiedzając go w Berchtesgaden, czy Bad Godesberg, a potem godząc się na konferencję międzynarodową poświęconą kryzysowi. Sytuacja doprowadziła do upadku gabinetu Milana Hodży, podejrzanego o nadmierną skłonność do ustępstw. Nowym premierem w połowie września został gen. Jan Syrový, który wykazując stanowczą postawę, przeprowadził mobilizację. Gorzej wyglądało międzynarodowe otoczenie Republiki. Do tej kapitulacyjnej w skutkach brytyjskiej linii politycznej przyłączyła się i Francja biorąc udział wspólnie z Brytyjczykami i Włochami w konferencji monachijskiej w ostatnich dwóch dniach września 1938 r. Stała się ona z czasem synonimem zdrady i hańby. Mocarstwa zachodnie udzieliły zgody na cząstkowy rozbiór Czechosłowacji. Z osłabienia swego sąsiada, rywala i częstokroć też wroga, skorzystały Węgry i Polska, wysuwając własne żądania terytorialne (południowa Słowacja i Ruś dla Węgier, zaś dla Polski Zaolzie). W sumie dla strony niemieckiej pretensje innych sąsiadów odegrały rolę pożyteczną i służebną, dowodząc, iż nie tylko Rzesza ma problemy z Czechosłowacją. Do stołu rokowań w Monachium oba państwa nie zostały jednak dopuszczone i musiały poczekać na realizację swoich postulatów, jak Węgry lub dochodząc je samemu, jak Polska w przypadku Zaolzia. Mocarstwa zachodnie utraciły niemało ze swego prestiżu ulegając presji czasu i gróźb

Niemiec, przy okazji poświęcając demokratyczne państwo w środkowej Europie, sprzymierzone na dodatek z jednym z nich – Francją. Sojusz z ZSRR także nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Są to problemy dobrze znane nauce<sup>1</sup>, ale konieczne do przytoczenia, aby dobrze rozeznać kontekst wydarzeń.

Kryzys polityczny i Monachium poważnie nadwątlili autorytet ekipy Beneša, który wkrótce podał się do dymisji. Jego linia polityczna przegrała, a poza tym nie chciał firmować swym nazwiskiem narastającego wasalizmu wobec Rzeszy. Dobięła końca demokratyczna I Republika i wkrótce po zmianie ekipy rządzącej zapoczątkowana została Druga, której ikonami stali się prezydent Emil Hacha, premierzy J. Syrový i jego następca Rudolf Beran oraz nowy minister spraw zagranicznych František Chvalkovský. Bezbronne, pozbawione nadgranicznych fortyfikacji państwo, uzależnione gospodarczo od zwycięskiego sąsiada, pod każdym niemal względem staczało się do roli protektoratu i wasala III Rzeszy. Następował odwrót od tendencji i praktyk demokratycznych. Kraj ewoluował w kierunku autorytaryzmu-dowodem powstanie z połączenia partii centroprawicowych Partii Jedności Narodowej pod przywództwem Berana. Uaktywnili się marginesowi dotąd faszystów eks-legionistów, gen. Rudolfa Gajdy (Narodowa Gmina Faszystowska)<sup>2</sup>. II Republika od momentu swoich narodzin zaczęła się rozkładać. Z postulatami natychmiastowego nadania autonomii Słowacji wystąpili liderzy HSLS, a w ślad za nimi w przypadku Rusi, działacze istniejącej od wiosny tzw. „Pierwszej” Rusko-Ukraińskiej Centralnej Rady Narodowej (R-UCNR). Wspólnie z CRRN nowa rada współpracowała na rzecz autonomii. Stało się to w pierwszej dekadzie października 1938 r., nie bez zachęt, sugestii i nacisków Berlina, któremu taki rozwój wypadków odpowiadał. Maksymalnie osłabiona II Republika jeszcze bardziej stawała się zależna od Niemiec. Naziści rozpatrywali różne warianty rozwoju sytuacji na nie czeskich obszarach. Już wtedy jednym z nich była niepodległość Słowacji. W każdym razie Hitler podjął pomiędzy 5 a 8. 10. 1938 r. decyzję aby na razie poprzeć żądania autonomistów słowackich i zakarpaccy, ale w ramach państwa czechosłowackiego<sup>3</sup>. Odpowiednie rozmowy toczyły się w Żylinie. Po kilku tygodniach, w listopadzie, w sposób formalny autonomiczny status potwierdziła odpowiednia ustawa przyjęta przez obie izby Narodowego Zgromadzenia<sup>4</sup>. Na dodatek szykowały się nowe cesje terytorialne na rzecz kolejnego sąsiada. Tery-

<sup>1</sup> Przykładowo wymieniam tylko ważniejsze pozycje, niektóre już wcześniej cytowane; z opracowań: WHEELER-BENNET, J.: *Munich – Prologue to Tragedy*. London 1948; PIWARSKI, K.: *Monachium 1938*. Warszawa 1952; KOZEŃSKI, J.: *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*. Poznań 1964, s. 250–273, końcowy fragment książki; STANISŁAWSKA, A.: *Polska a Monachium*. Warszawa 1967; BRÜGEL, J.: *Czechoslovakia before Munich. The German Minority problem and British appeasement policy*. Cambridge 1973; BATOWSKI, H.: *Rok 1938-dwie agresje hitlerowskie*. Poznań 1985; *Historia dyplomacji polskiej*, pod red. P. LOSSOWSKIEGO, t. IV, s. 554–572; KAMIŃSKI, M. – ZACHARIAS, M.: *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918–1939*. Warszawa 1998, s. 221–238 oraz KOŹMIŃSKI, M.: *Polska i Węgry przed II wojną światową (październik 1938–wrzesień 1939)*. Wrocław 1974 czy popularna praca BERNAS, F.: *Fall Grün*. Warszawa 1984; z czechosłowackich autorów: KVAČEK, R – CHALUPA, A.: *Československý rok 1938*. Praha 1988; DEÁK, L.: *Slovensko v politice Maďarska v rokoch 1938–1939*. Bratislava 1990 oraz idem, *Hra o Slovensko. Slovensko v politike Maďarska a Polska v rokoch 1933–1939*. Bratislava 1991; DEJMEK, J.: *Historik v čele diplomacie: Kamil Krofta. Studie z dějin československé diplomacie zahraniční politiky v letech 1936–1938*. Praha 1997; OLIVOVÁ, V.: *Dějiny první republiky (1918–1938)*. Praha 2000; z kolei z ważniejszych edycji źródeł warto wymienić: KRÁL, V.: (red.), *Die Deutschen in der Tschechoslowakei 1933–1947*. Praha 1964; *Mnichov. Vzpomínková kronika*. Praha 1969; *Dokumenty k historii mnichovského diktátu 1937–1939*. Praha 1979; LANDAU, Z. – TOMASZEWSKI, J.: (red.) *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*. Warszawa 1985.

<sup>2</sup> GEBHART, J. – KUKLIK, J.: *Druhá republika 1938–1939: svár demokracie a totality v politickém, společenském a kulturním životě*. Litomyšl 2004; PÁŠÁK, T.: *Český fašismus 1922–1945 a kolaborace 1939–1945*. Praha 1999; J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*. Seria: *Historia państw w XX w.* Warszawa 1997, s. 77–90.

<sup>3</sup> VANAT, I.: *Narysy novitnoj istorii Ukrajiniv schidnoj Slovačiny*, t. 2 (Knyha 2) 1938–1948. Prešov 1985, s. 18–19.

<sup>4</sup> 19 i 22. 11. 1938, č. 328, w: *Sbirka zákonů ČSR*. Praha 1938.

toriale pretensje po Niemczech i Polsce wysunęły Węgry. Bezpośrednie rozmowy toczone w Komarnie, w atmosferze gróźb, prowokacji i incydentów granicznych, nie przyniosły powodzenia. Węgierscy przywódcy nie byli jednak na tyle pewni siebie, żeby zdecydować się na samodzielną otwartą wojskową akcję, ponieważ bali się reperkusji międzynarodowych i szukali polskiego wsparcia. Warszawa też nie zamierzała się bezpośrednio zaangażować z podobnych przesłanek<sup>5</sup>. W celu wywarcia bardziej skutecznego nacisku Węgry uzgodniły z Polską plan wspólnych działań przeciwko „nowej” Czecho-Słowacji. Wspólnie wyrażały niezadowolenie ze statusu autonomicznego Zakarpacia. Polska obawiała się zgubnego wpływu rozwoju sytuacji na Rusi w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, zaś Węgry oddalenia perspektywy korekty granic i rewindykacji swoich historycznych obszarów. Nie bez znaczenia był też niepokój o możliwość wzrostu wpływów Berlina na tych terenach oraz ewentualności rozwoju tam komunistycznej propagandy<sup>6</sup>. Dwa zaprzyjaźnione rządy postawiły przed sobą ambitne zadanie. Poprzez przeprowadzenie szeregu akcji dywersyjno sabotażowych i partyzanckich, czy jak to by określali Czesi – o terrorystycznym charakterze, stanowić miała dowód destabilizacji na Rusi i uświadomić międzynarodowej opinii publicznej fakt, iż Praga straciła efektywną kontrolę nad krajem. Operacja zyskała kryptonim „Łom” i realizowana była od połowy października do początku trzeciej dekady listopada 1938 r. Akcja została przerwana na wyraźne życzenie zirytowanej III Rzeszy, która nie chciała stracić twarzy, będąc gwarantem ledwo co podpisanego traktatu monachijskiego. Wydarzenia te dopiero stosunkowo od niedawna, gdy zniknęły bariery cenzuralne, doczekały się już swojej wcale nie takiej małej literatury, na bazie źródeł znajdujących się na terenie Czech, Polski, Rosji i Ukrainy<sup>7</sup>. Polska dyplomacja usiłowała również uzyskać aprobatę Rumunii

<sup>5</sup> DĄBROWSKI, D.: *Rzeczypospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*. Toruń 2007, s. 123–146, z licznymi odniesieniami źródłowymi.

<sup>6</sup> KREDÁTUS, J.: *Podkarpacká Rus v politike Polska (1933–1939)*. In: *Slovensko-ukrajinské vzťahy v oblasti jazyka, literatúry, histórie a kultúry. Zborník materiálov z medzinárodnej vedeckej konferencie, ktorá se konala 12.–13. septembra 2002 v Prešove*. Prešov 2003, s. 331–337

<sup>7</sup> Polskie archiwalia dotyczące operacji „Łom” są w: CAW, O.II SG, sygn. I.303.4-od 5750 do 5799 i 5782; Pracownia Dokumentacji Naukowej Wojskowego Biura Badań Historycznych w Warszawie, opracowanie płk dypl. L. Sadowskiego, mps, sygn. I/3/60, *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, Paryż 1940, ze względu na czas powstania, momentami paszkwilancki i „demaskujący” politykę wojskową sanacji; też edycja źródeł po red. zespołu badaczy polskich i uczonego rosyjskiego: SAMUŚ, P. – BADZIAK, K. – MATWIEJEW, G.: *Akcja Łom. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II sztabu Głównego WP*. Warszawa 1998 - w wydawnictwie znalazły się materiały wywiadowcze przejęte przez sowietów i przewiezione do Moskwy; czeskie archiwalia dotyczące tej sprawy znajdują się w VHA, ZO-HŠ, kartony (krabice) 283 E, 283 C, 282, 377; Rozproszone materiały znaleźć można również w użhorodzkiem DAZO na Ukrainie; KUPLIŃSKI, J.: *Polsko-czechosłowackie kontakty militarne od wiosny 1938 do jesieni 1939*. Gdańsk 1977, s. 114–127 i tegoż autora *Polskie działania dywersyjne na Ukrainie Zakarpackiej w 1938 r.*, w: „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R.XLI, Warszawa 1996, nr 4 (158), s. 65–83; J. Stolarczyk, *Zarys polskiej akcji dywersyjnej <Łom> na Rusi Zakarpackiej w 1938 r.*, w: „Rocznik Przemyski”, t. XXXIII, 1997, z. 3, s. 81–99; praca o charakterze wspomnieniowym, autorstwa jednego z członków władz autonomicznej Rusi: W. Grendża-Donskij, *Ščastja i hore Karpatskoj Ukraïni: šodennik. Tвори V. Grendži-Donskogo*, T. VIII, Washington 1987; DŁUGAJCZYK, E.: *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993, s. 178–184; VEGEŠ, M.: (V. VEHEŠ) *Karpats'ka Ukraïna 1938–1939*, Užhorod 1993 oraz idem *Napadì ugorckich i polskich teroristiv na Karpatsku Ukraïnu w 1938–1939 gg.*, w: *Kultura ukraińskich Karapt ...*, Užhorod 1994, s. 123–129 – artykuł w tomie zawierającym studia z dziejów Zakarpacia; KASPAREK, J.: *Przepust karpacki. Tajna akcja polskiego wywiadu*. Warszawa 1996 – wspomnienia uczestnika operacji skażone wyraźnym subiektywizmem; BORÁK, M.: *Obrana Podkarpacké Rusi říjen 1938–březen 1939*. In: *Česko-slovenská historická ročenka '97*, Brno 1997, s. 165–177 – połowa artykułu dotyczy operacji „Łom”, walorem artykułu jest przytoczona bardziej szczegółowa bibliografia; tegoż autora również *Šmířec na poloínach Zakarpacia*, w: „Kalendář Šlaski 2003”, Czeski Cieszyn 2003, s. 127–140 oraz *Boje československé armády na Slovensku a Podkarpacké Rusi (říjen 1938–březen 1939)*, w: „Sborník Vojenské akademie

na aneksję Rusi, albo nawet ją zachęcić do wspólnej akcji, czego dowodziła niespodziewana październikowa wizyta ministra Becka w Gałaczu. Bukareszt odrzucił te propozycje<sup>8</sup>. Sojusznicza w stosunku do Czechosłowacji Rumunia, spoglądała jednak z niepokojem na tworzące się na terenie Rusi autonomiczne państewko będące ostoją ukraińskiego nacjonalizmu, który na północnej Bukowinie zagrażał integralności królestwa. Nieprzyjazna autonomicznym władzom Ukrainy Zakarpackiej, Rumunia wolała jednak z dwojga złego widzieć aneksję tego kraju przez Polskę niż Węgry<sup>9</sup>.

O tym, że to Rzesza rozdawała karty, oba państwa przekonały się boleśnie już wcześniej. Polska nie została zaproszona zarówno do Monachium, jak też Wiednia. W niedawnej stolicy Austrii 2. 11. 1938 r. został podpisany tzw. pierwszy arbitraż, który przyznawał Węgrom południe Słowacji i Rusi, co jednak nie satysfakcjonowało Budapesztu liczącego na więcej, szczególnie na zakarpackim odcinku. Wówczas od tego i tak małego kraiku odpadły dwa największe miasta: Użhorod i Mukaczewo, co wymusiło przeniesienie siedziby władz administracyjnych do małego Chustu. Bolesne były też straty słowackie: Komarno, Rożnava, Lučenec i Košice. Niemcy też wymusili po kilkunastu dniach – 20 listopada, przerwanie „Łomu“, co stanowiło kolejne przysłówkowe „utarcie nosa“ dążącym do wspólnej granicy zaprzyjaźnionym państwom. Obnażyło to brutalnie polskie i węgierskie możliwości oraz osłabiło wiarę w jakiś strategiczny sojusz między Warszawą a Budapesztem. Należy zgodzić się z opinią Andrzeja Skrzypka, że zaniechanie przez Madziarów akcji zbrojnej, uzgodnionej przez oba państwa, miało swój bolesny dla Polaków wymiar. „Jak widać dla Węgrów więcej znaczyła jedna nota niemiecka, niż dwa miesiące polskich namawiań“ – podsumował, zaś inny z badaczy, Maciej Koźmiński, stwierdził rozejście się dróg zaprzyjaźnionych państw<sup>10</sup>. Potwierdziły te opinie projekty polskiej strony, tym razem w oparciu o siły lokalne, jakiejś formy kontynuacji działalności dywersyjnej, pomiędzy listopadem 1938 a początkiem marca 1939 roku. Wówczas skutek braku zainteresowania Węgrów koncepcja załamała się definitywnie<sup>11</sup>.

Niemcy nie wykluczały rozwiązania satysfakcjonującego Budapeszt i Warszawę, ale usiłowały za to uzyskać najlepszą cenę, szczególnie od Polski, wobec której w październiku wysunęły konkretne żądania, nazywane jeszcze wówczas propozycjami. Drogi Rzeszy i Polski zaczęły coraz wyraźniej się rozchodzić, ponieważ ta druga nie zamierzała poddać się presji i uzależnić od zachodniego sąsiada. Również wzmocnienie związków Rzeczypospolitej i Węgier nie należało do priorytetów hitlerowskiej dyplomacji. O tym, że Ruś odgrywała istotną rolę w rozmowach polsko-niemieckich na przełomie lat 1938–1939, przypomniał i udowodnił na bogatej,

v Brně“, Řada C–D, č. 2, 1999, s. 121–128; JOVBAK, V.: *Podkarpatská Rus-Zakarpatská Ukrajina*. Kroměříž 2001, s. 190–196. Praca napisana przez urodzonego na Rusi, ochotnika w oddziałach L. Svobody w ZSRR, historyka amatora, pomimo subiektywizmu podająca pewne fakty; *Woni obronili Karpatsku Ukraïnu, Naris istorii nacionalno-vizvolnoï bortoby zakrapatskich Ukraïnciv*, pod red. VEGEŠA, M. (V. VEHEŠA). Użhorod 2002, s. 293–327; DESZCZYŃSKI, M.: *Ostatni egzamin. Wojsko polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938–1939*, Warszawa 2003, s. 307–314; KOŁAKOWSKI, P.: *Między Warszawą a Pragą. Polsko – czechosłowackie stosunki wojskowo – polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 544–571; DBROWSKI, D.: *Rzeczypospolita Polska ...*, s. 148–234.

<sup>8</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, pod red. P. ŁOSSOWSKIEGO. Warszawa 1995, s. 575–576.

<sup>9</sup> LECZYK, M.: *Polska i sąsiedzi ...*, s. 379–381, obok komentarzy autora cytowane są tam również wypowiedzi czeskiego attaché w Bukareszcie ppłk. Budy w rozmowach ze swoim polskim odpowiednikiem ppłk T. Zakrzewskim.

<sup>10</sup> *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 582; KOŹMIŃSKI, M.: *Polska i Węgry ...*, s. 180–181.

<sup>11</sup> STOLARCZYK, J.: *Próby polskich działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej (listopad 1938 – marzec 1939)*, w: „Przegląd Wschodni“. Rzeszów 2001, nr 7, s. 158–173, gdzie autor publikuje dotyczące sprawy dokumenty polskiej „Dwójki“ znajdujące się w CAW, a których wynika, że celem mieli tera zbyć funkcjonariusze ukraińskiej administracji i czeszy urzędnicy; także SAMUŚ, P. – BADZIAK, K. – MATWIEJEW, G.: *Akcja Łom...* dok. nr 112 z 23. 11. 1938, s. 237 wskazujący konieczność podjęcia przygotowań do nowej akcji.

głównie niemieckiej bazie źródłowej Stanisław Żerko. Naziści traktowali Zakarpacie jako element nacisku na Polskę i Węgry (z silniejszym akcentem wobec RP), dając znaki, że ewentualna jej aneksja w kierunku przez Warszawę i Budapeszt pożądanym, stanowić może nagrodę za spełnienie oczekiwań Berlina. Auswärtiges Amt zdawał sobie sprawę z wagi problemu, szczególnie dla podenerwowanych Polaków, posiadających znaczącą mniejszość ukraińską. Stało się to dramatycznie aktualne, gdy w autonomicznej Rusi władzę przejęli jednoznacznie proniemieccy ukrajinofilowie Augustyna Wołoszyna i Juliana Revaja, kończąc taktyczną koalicję z prowęgierskimi rusofilami A. Brodyego i S. Fencika. Hitlerowcy wykazywali życzliwość wobec autonomicznych władz, co dodatkowo zwiększało polską drażliwość. W sumie nie mieli jeszcze sprecyzowanej wizji, co uczynić z tym pełnym sprzeczności i konfliktów krajem. Tutaj Niemcy znaleźli „znakomitą okazję dla realizacji własnych celów“, stąd powracający jak bumerang problem granicy i aneksji tego kraju jesienią 1938 r.<sup>12</sup> Polacy do pewnego stopnia sami ułatwiali nazistom grę zakarpacką problematyką, co wymieniony wyżej badacz potwierdził, przytaczając bezprecedensową listopadową rozmowę T. Kobylańskiego, ówczesnego szefa Departamentu Politycznego MSZ, znanego z niechęci do Czechów, z radcą niemieckiej ambasady, Rudolfem von Schelichą. Ów nazistowski dyplomata był też sowieckim agentem, co niestety znacznie później wyszło na jaw. Kobylański zjawił się na śniadanie w placówce III Rzeszy, sugerując lekko-myślnie porozumienie w sprawie Rusi Zakarpackiej, sugerując udostępnienie przez Polskę swego obszaru jako bazy do ekspansji w kierunku Radzieckiej Ukrainy. Kobylański być może działał tutaj na własną rękę, ale uczynił to wyjątkowo niefortunnie<sup>13</sup>. Problem ten jeszcze wracał w kolejnych kilku tygodniach polsko-niemieckiego dialogu do stycznia, póki nie zamienił się na ton ultimatywny ze strony Rzeszy. Rolę pośrednika usiłowała grać tutaj Japonia, chcąc w grudniu 1938 r. rozproszyć obawy Polski co do możliwości wykorzystania autonomicznej Rusi przez Niemcy w swojej rozgrywce<sup>14</sup>.

Rozkład II Republiki postępował. Ludacy po śmierci Hlinki latem 1938 r., pod przewodnictwem nowego lidera i również księdza, Josefa Tiso, przejęli faktyczną władzę na obszarze Słowacji. Ta została pomniejszona przez aneksje węgierskie i niestety polskie (porozumienie z Zakopanego z 30. 11. 1938), pogarszając przyjazne dotąd relacje. Tutejsi nacjonaści, rozczarowani najpierw związkiem z Czechami oraz co do Polski za wysunięcie żądań korekt granicznych, swój los jednoznacznie powierzyli führerowi Wielkoniemieckiej Rzeszy. Umacniał się również autonomiczny reżim na Rusi, pomimo załamania się koalicji i rozpadu „Pierwszej“ RUCNR. Aktywizacji społeczeństwa służyła kampania wyborcza do lokalnego *Soimu*. Lokalna społeczność udać się miała do urn w lutym 1939 r. Następowła pośpieszna ukrajinizacja kraju, a relacje z Pragą ulegały rozluźnieniu. Pogłębiały się za to związki z Rzeszą, która ustanowiła tutaj swój konsulat. W ogóle Ruś stała się ogniskiem gier, przetargów oraz intryg mocarstw, jak też sąsiadujących Węgier i Polski. Ta próbowała zainteresować problemem podziału również i rumuńską sojuszniczkę, jakkolwiek bez powodzenia. O założeniu swej placówki rozmyślała też Japonia. Strony, o których mało kto na świecie dotąd cokolwiek wiedział znalazły się w centrum zainteresowania prasy zachodniej, o czym świadczyłby tytuł jednego z artykułów: „Chust – wioska

<sup>12</sup> ŻERKO, S.: *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*. Poznań 1998, s. 103, 105–110, 117, 136–137.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 138–141; znany historyk WIECZORKIEWICZ, P. P.: uważa aby sądzić iż i T. Kobylański mógł być informatorem radzieckich tajnych służb szantażujących go ujawnieniem jego orientacji seksualnej, czego udowodnienia żądał M. K. KAMIŃSKI – dyskusja przytoczona w artykule A. CHOJNOWSKIEGO w „Dzieje Najnowsze“, R. XXXIX, 2007, z.1, s. 132.

<sup>14</sup> ŻERKO, S.: s. 167–168, 173–174, gdzie autor wspomina o próbach pośrednictwa Japonii, czynionych przez dyplomatów: b. posła N. Sato w Polsce i ambasadora H. Oshimy w Rzeszy, 180 i 183 (rozmowa Becka z Hitlerem w grudniu 1938).

na którą skierowane są oczy świata<sup>15</sup>. Praga postanowiła przywrócić kontrolę nad krajem, stąd nominacja w styczniu 1939 r. innego eks-legionisty, gen. Lva Prchali, postrzeganego jako silnego człowieka. Jednocześnie został w marcu zdymisjonowany uważany za eksponenta wpływów Berlina, min. J. Revaj. Do stabilizacji na tym obszarze raczej się to nie przyczyniło<sup>16</sup>. W sumie dni autonomicznej Rusi czy też Ukrainy Zakarpackiej były już policzone i nie zmieniło to w sposób zasadniczy sytuacji.

Coraz wyraźniej i dobitniej akcentowane polskie „nie“ wobec hitlerowskich planów dalszych przekształceń Europy Środkowej i marginalizacji II RP, jak też zaniepokojenie ZSRR sytuacją na Rusi (Moskwie również nie podobała się perspektywa powstania tam załączka ukraińskiej państwowości), spowodowały wykrystalizowanie decyzji ostatecznego rozwiązania problemu kadłubowej Czecho-Słowacji. Likwidacja tego państwa brana była pod uwagę już w dobie kryzysu wrześniowego, ale Monachium odłożyło na bok szybką realizację tej koncepcji, choć jej nie wykluczało. Führer uznał, że w zaistniałej sytuacji nie ma dalej sensu podtrzymywać II Republiki. Jej definitywna destrukcja mogła wymusić na Polsce zgodę na żądania niemieckie, dowartościować słowackich nacjonalistów poprzez ofiarowanie im własnego państwa, w przypadku oporu grożąc zgodą na wkroczenie tam Węgrów, no w jakiś sposób i usatysfakcjonować Budapeszt. Ten traktował arbitraż wiedeński jako zło konieczne i oczekiwał ostatecznego rozwiązania rusińskiego problemu. Węgrzy w swej argumentacji tezę o niezbędnej z punktu widzenia ekonomicznego, strategicznego, a nawet ekologicznego (!) konieczności aneksji tego obszaru. Ponoć nadmierna wycinka lasów przez rząd Wołoszyna zagrażała położonym niżej terenom nad doliną Cisy, narażonym bardziej na powódzie. Pojawiały się również niesprecyzowane propozycje kompensacji Pradze ewentualnego odstąpienia Zakarpacia<sup>17</sup>. Madziarom należało coś dać i choćby spróbować osłabić ich propolskie nastawienie. Tą ceną mogła być autonomiczna Ruś, która i tak przysporzyła komplikacji na arenie międzynarodowej. Berlin postanowił poświęcić Zakarpacie na ołtarzu pragmatyzmu i doraźnych korzyści. To z kolei mogło w pewien sposób uspokoić Kreml, zwalczający na swoim gruncie jakiegokolwiek przejawy ukraińskiego separatyzmu i patriotyzmu. Likwidacja państwa nastąpiła w połowie marca 1939 r. Zaczęło się 14. 03 od proklamowania niepodległości przez lokalny Sejm w Bratysławie. Dzień później do Czech i Moraw-po wcześniejszym szantażu wobec prezydenta Hachy, wkroczyły wojska niemieckie ustanawiając formalnie tzw. Protektorat. Z kolei już 12. 03 Berlin dał zielone światło Węgrom w kwestii okupacji Rusi, co przyspieszyło przygotowania wojskowe Budapesztu, o czym donosił wywiad autonomicznych władz<sup>18</sup>. Na wieść o decyzji słowackiego sejmiku, szef rządu autonomicznej Zakarpackiej Ukrainy (nazwę zmieniono w listopadzie), ks. A. Wołoszyn także proklamował niepodległość swego kraju i na wszelki wypadek oddał go pod protekcję kanclerza III

<sup>15</sup> BOJKO, O. – GONĚC, V.: *Nejnovejši dějiny Ukrajiny*. Praha 1997, s. 129–132; też S. FANO, *Zakarpatska Ukrajina v politických kalkulaciach susedných statov v období od Mnichova po marec 1939*, In: „Slovanské Studie-historia“, XI, Bratislava 1971, s. 61–79; też *Naris istorii...*, s. 318–326; wycinki prasowe z W. Brytanii, Francji, Belgii, Szwajcarii i Niemiec znajdują się w: AAN, ZHP, sygn. 296/II-2, rzeczony artykuł ukazał się w „Daily Herald“, nr 130, 18. 02. 1939.

<sup>16</sup> SUŠKO, L.: *Podkarpacká Rus ako autonómna krajina pomnichovskej - II (druhej) ČSR*, w: „Česko-slovenská historická ročenka '97“.. Brno 1997, s. 162.

<sup>17</sup> Dowodziłaby tego rozmowa regenta Horty'ego z posłem M. Kobrem oraz jego depeze do praskiej centrali Archiwu ministerstwa zagranicznych wci (AMZV), Kabinet Ministra (KM), Jednání s Maďarskem 1938–1939, Budapešť, kr. 46, č. 192, 24. 02. 1939 oraz Depeše došle 1939, č. 196/39, Kobr z Budapešti, 7.03.1939; o ewentualnej kompensacji w tym samym AMZV, ZU, Budapešť, kr. 42, inv. č. 986, 24. 02. 1939 Fiša-Braščajko; porusza też JEDLIČKA, J.: *Podkarpacká Rus/Karpatská Ukrajina v březnu 1939*. In: *České země a Československo v Evropě XIX a XX století. Sborník práci k 65. narozeninám prof. dr R. Kvačka*, pod red. J. DEJMKA i J. HANZALA. Praha 1997, s. 414–415 i 418–419.

<sup>18</sup> *Naris istorii...*, s. 330; też SUŠKO, L.: *Podkarpacká Rus...*, s. 162.

Rzeszy, ale bezskutecznie, ponieważ tegoż dnia rozpoczęła się inwazja wojsk Horthyego. W ciągu trzech-czterech dni, mimo niekiedy zacieklego oporu załóżka sił zbrojnych autonomicznego rządu, tzw. Karpackiej Siczy, kraj został zajęty przez okupantów. Polska dyplomacja usiłowała wciągnąć w te działania zaprzyjaźnioną Rumunię, wysuwając nawet koncepcję zajęcia Jasiny, do której prowadziła linia kolejowa z Marmuresz-Sihet, aby przekazać ją potem Bukaresztowi. Niechęć Madziarów spowodowała, że tego zaniechano<sup>19</sup>. Ów drobny incydent nie przeszkodził, że 16. 03. 1939 r. o 13.30 nastąpiło spotkanie wojsk węgierskich i polskich na przełęczy Beskid, koło osady Klimiec<sup>20</sup>. Wymarzona wspólna granica stała się faktem, ale to z woli Rzeszy, a nie samodzielnej akcji zaprzyjaźnionych państw. Jednak ocena słowackiego badacza sprzed lat, Stefana Fano, iż „Budapeszt został nagrodzony za powolność“ podyktowana ideologią, wydaje się zbyt daleko idąca<sup>21</sup>. Przedwczesne jednak były również oznaki satysfakcji z załamania się czechosłowackiego panowania na Rusi wyrażane przez niektórych polskich dyplomatów. Tak irytujący, „zagrożający polskiej od 600 lat obecności w Małopolsce Wschodniej korytarz“ miał zostać wreszcie zlikwidowany. Wcale jednak nie musiała z tego wynikać nadzieja na kooperację polsko-niemiecko-węgierską i pewność, iż kwestia niepodległości Ukrainy może w przyszłości zostać podjęta tylko przez Polskę i Niemcy<sup>22</sup>.

Dla Polski zbliżały się zaś trudne dni. W obliczu polskiej nieustępliwości i zdecydowanej odmowy III Rzeszy przystąpiła do jawnie nieprzyjaznej i agresywnej polityki wobec II Rzeczypospolitej. Na tej drodze nie wahała się posłużyć różnymi argumentami, sięgając również do pięty achillesowej II RP czyli kwestii ukraińskiej. Uaktywniły się kontakty z emigracją spod znaku OUN. Doszło również do nawiązania rozmów liderów partii młodoniemieckiej, z sejmową przeszłością, jak b. senator Rudolf Wiesner z politykami ukraińskimi z Galicji Wschodniej i metropolitą Szeptyckim<sup>23</sup>.

Wracając do opinii wyrażonej przez jednego ze słowackich uczonych sprzed lat, należałoby potwierdzić fakt przesuwania się Węgier w stronę orbity wpływów III Rzeszy, oferującej znacznie więcej niż by mogła dać Warszawa. Aneksja Rusi za przyzwoleniem nazistowskich Niemiec nie wykluczała kolejnych, o co prowadzący politykę rewizjonizmu Budapeszt zabiegał od lat. Węgrzy instynktownie wyczuwali od jesieni 1938 r. postępujące oziębienie w relacjach polsko-niemieckich. Nie zamierzali się angażować w zbliżający się konflikt. Rozchodziły się polsko-madziarskie interesy i drogi. Jak zauważył wiceminister Jan Szembek w szyfrogramie do Pragi: „obecny rząd węgierski swą polityką tak uzależnił się od Niemiec, że trudno sobie wyobrazić, by na razie mógł bez ich zgody zdobyć się na energiczny krok w sprawie Rusi, z wyjątkiem może prowokacji“<sup>24</sup>. Przywódcy węgierscy pogodzili się z tym, że to Rzesza rozstrzygnie problem ich pretensji terytorialnych kosztem gasnącej ČSR. Jak zauważył Dariusz Dąbrowski, „to co stanowić

<sup>19</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), MSZ, sygn. 5437, Mkf. B21705, k. 62, szyfrogram z Warszawy o wizycie posła węgierskiego Horyego i wytłumaczeniu przez niego zajęcia Jasiny, 17. 03. 1939, k. 130, szyfrogram ambasadora Arciszewskiego z Bukaresztu, z informacją, że Rumuni proszą o polskie w stawiennictwo w Budapeszcie w sprawie kolei marmaroskiej do Jasiny, 23. 03. 1939, k. 142, szyfrogram ambasadora L. Orłowskiego z Budapesztu, dotyczący sprawy kolei marmaroskiej, która Polacy zamierzali dać Rumunom z 24. 03. 1939, na co nie godził się szef węgierskiego MSZ, I. Csáky; KOŹMIŃSKI, M.: *Polska i Węgry...*, s. 243–247.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 228–230.

<sup>21</sup> FANO, S.: *Zakarpatska Ukrajina ...*, s. 79.

<sup>22</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 234–240, pismo konsula M. Czudowskiego z Czeruiowic, bez daty, ale z kontekstu wynika, że to przełom lutego i marca 1939 r.

<sup>23</sup> ŻERKO, S.: *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 220–221.

<sup>24</sup> AAN, MSZ, sygn. 5462, k. 62–63, szyfrowane pismo J. Szembeka do Pragi, na podstawie doniesień ambasadora Orłowskiego z Budapesztu, 10. 02. 1939.

miało oparcie dla Węgier, było zaciskającą się pętlą wokół Polski<sup>25</sup>. W swoim zbliżeniu do Niemiec, Węgry zachowywały jednak dystans. Latem 1939 r. nie wyraziły zgody na wkroczenie wojsk hitlerowskich na pozyskane niedawno obszary, w celu zaatakowania z tej strony Polski. Przez wspólną – drugą obok rumuńskiej w pełni bezpieczną granicę w tragicznym Wrześniu, na południe popłynęły fale uchodźców. Węgry były jeszcze wówczas słabszym, ale jednak partnerem, nie zaś wasalem III Rzeszy<sup>26</sup>. W jakiejś mierze, niezależnie od dobrych tradycji był to jedyny efekt, choć ważny, wspólnych wysiłków na rzecz owej granicy.

Głównym i zręcznym rozgrywającym okazała się Rzesza. Najpierw licząc na polską spolegliwość ludziła perspektywą wspólnej granicy z Węgrami dwa zaprzyjaźnione rządy, nie bez szczypty szantażu. Przy okazji stwarzała iluzję Ukraińcom, których ostatecznie porzuciła, aby niepotrzebnie nie zadrażniać relacji z sowieckim kolosem, którego zdanie musiało się liczyć w przypadku zderzenia z nieskorą do ustępstw Polską. Ta ostatnia, wyraźnie, w przeciwieństwie od Budapesztu, odmawiała wejścia do obozu sojuszników, a z czasem, może nawet bardziej – wasali Hitlera.

#### Miejsce Rusi i problematyki oraz irredenty ukraińskiej w procesie rozkładu Czechosłowacji. Definitywne rozejście się dróg emigracji ukraińskiej i zastępczej ojczyzny

W obliczu kryzysu i procesie rozkładu Czechosłowacji u schyłku lat trzydziestych problematyka ukraińska nie odegrała decydującej roli. Zadecydowały o tym inne czynniki, jak: nacechowana agresją presją III Rzeszy i wspieranej przez nią irredenty niemieckiej mniejszości oraz kapitulanka postawa mocarstw zachodnich. Są to fakty niekwestionowane. Jednak te fundamentalne przesłanki nie wyczerpywały problemu i nie były jedynymi. W wieloetnicznym państwie, a do takich zaliczała się ČSR, problemy wyrosłe na tle etnicznym występowały nie tylko na obszarze sudeckim. Swoją, choć nie decydującą „wkład“, w kryzys toczący osłabioną Republikę, posiadała też i Ruś Podkarpacka. Zarządzanie nadprogramowym nabytkiem okazywało się trudniejsze, niż sobie nad Wełtawą wyobrażano. Praga została zaskoczona mnogością spraw, problemów, sporów tam występujących i nie potrafiła zająć wobec rywalizujących ze sobą opcji językowych i etnicznych (ukraińska, rosyjska i rusnacka) jednoznacznego stanowiska, przychyłając się raz do jednej czy drugiej, bądź nawet trzeciej orientacji. Do tego nałożyły się długo niespełnione, pochopnie sformułowane pod naciskiem międzynarodowej sytuacji lat 1918–1919, zobowiązania do wprowadzenia autonomii na obszarze Zakarpacia. Narastało rozczarowanie nowymi rządami, niezależnie od obiektywnego awansu cywilizacyjnego i rozwoju demokracji, tym bardziej, że początkowe oczekiwania lokalnej społeczności były zapewne większe. Sprawa odwiekanej autonomii stawała się w tym przypadku cenną amunicją, którą nie wahano się użyć w walce z rządem. Należy jednak zaznaczyć, że pojawiające się i na terenie Rusi irredentystyczne tendencje nie posiadały długo równie groźnego i agresywnego dla państwa charakteru, jak w przypadku sterowanych przez Berlin Niemców sudeckich. Również, co odróżniało je od wystąpień niemieckich, polskich czy węgierskich, owe trendy nie miały jednoznacznego narodowego wymiaru. Trudno byłoby jednoznacznie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, nazwać irredentyzm zakarpacki tylko ukraińskim. Początkowo mogło się nawet z punktu widzenia Pragi wydawać, że bardziej niebezpieczne dla jedności państwa są działania radykalnych rusofilskich autonomistów, niż Ukraińców. Niebezpieczeństwo z ich strony długo było bagatelizowane, a irytację bardziej budziła samodzielność tych środowisk, ponieważ wcześniej liczone w Pradze na sterowanie ukraińskich

<sup>25</sup> DĄBROWSKI, D.: *Rzeczypospolita Polska ...*, s. 130 i 147.

<sup>26</sup> KOŹMIŃSKI, M.: s. 144–145, 180–181, 219–223, 314–315.



ruchem narodowym. W momencie zagrożenia zewnętrznego i narastających problemów z partią Henleina, która zdobył rząd dusz wśród swoich rodaków mieszkających w Czechosłowacji, Ruś nabierała większego niż wcześniej znaczenia. Dla rządu uwikłanego w spór z Rzeszą i mniejszością niemiecką, nowe ognisko konfliktu stanowiło poważny kłopot i zmniejszało szansę politycznego manewru. Nową sytuacją stało się też taktyczne zjednoczenie wysiłków autonomistów ukraińskich i rusofilskich wiosną 1938 r., co czyniło irredentystów obu opcji silniejszymi. Tak więc uzasadniona wydaje się teza, że sytuacja na Zakarpaciu w tym tragicznym momencie dla osłabionej I Republiki, nie zaliczała się do jej atutów. Było wręcz odwrotnie. Ruś dołączyła do grona czułych i słabych punktów państwa Masaryka i Beneša, tym bardziej że władzom brakowało pomysłów na rozwiązanie skomplikowanych problemów tego kraju<sup>27</sup>.

Sytuacja i atmosfera polityczna na Rusi zaostrzały się już od dobrych kilku lat. Teraz w obliczu śmiertelnego zagrożenia państwa, autonomiści zdecydowali się na integrację wysiłków, licząc logicznie na większą ustępliwość Pragi. Rząd Milana Hodży nie zawahał się, o czym już wspominałem w poprzednim rozdziale, na ryzykowne posunięcie, jakim stała się zgoda na przyjęcie delegacji Karpatorusinów ze Stanów Zjednoczonych z kontrowersyjnym A. Gerowskim na czele. Oficjalnym celem miała być mediacja pomiędzy autonomistami a rządem. Jej misja wydłużyła się i przebiegała w dwóch fazach od maja do końca czerwca i potem od września do października 1938 r. Podczas sierpniowo-wrześniowego antraktu Gerowski odwiedził Budapeszt oraz rozbijał się w praskich hotelach<sup>28</sup>. Jak się okazało, ta wizyta raczej nie wpłynęła na ostudzenie politycznych emocji. Jego osiągnięciem stało się wciągnięcie do współpracy z „Pierwszą” R-UCNR lojalnych, wahających się dotąd zakarpaccich i wywodzących się z Preszowszczyzny rusińsko-rusnackich agrarystów. Do tego grona zaliczali się senator Baczyński, czy poseł Piotr (Petro) Żydowski oraz Iwan Pejszczak. Wspólnym celem miały być starania o jak najszybsze wprowadzenie autonomii. Również sukcesem Gerowskiego stało się powołanie w Narodowym Zgromadzeniu Republiki (parlamencie ČSR) Ruskiego Bloku. Znaleźli się tam różni politycy, od Brodyego po Baczyńskiego i jego politycznych przyjaciół. Fencik ze względów osobistych do bloku nie wstąpił, ponieważ znany był jego konflikt z Gerowskim, ale z Brodym i Baczyńskim dalej współpracował<sup>29</sup>. Latem, o czym już wspominałem konkretnie na przełomie sierpnia-września tego samego roku, Republikę odwiedziła też misja-niestety wcale nie bezstronna, brytyjskiego lorda Runcimana. Co prawda za główne zadanie miał on rozeznac się w faktycznym położeniu niemieckiej mniejszości, ale przy okazji nawiązał kontakty z zakarpaccimi autonomistami. Ci, zebrani w Użhorodzie na początku września wystosowali do niego list otwarty ze swoimi postulatami. Fencik wysłał nawet własne memorandum do brytyjskiego arystokraty i szukał z nim kontaktów, co wynikało z zarysowanego sporu z przybyszem z Ameryki oraz chęcią podkreślenia swojej tożsamości<sup>30</sup>. Co rozumiałe, uwagę rządu koncentrował przede wszystkim kryzys sudecki, na zajmowanie się w sposób równie poważny problemami Rusi czasu i energii nie wystarczało. Premier Hodża odbył jednak wiosną i latem szereg spotkań z lokalnymi politykami: gubernatorem Hrabarem, Edwardem Baczyńskim i Julianem Revajem, S. Fencikiem, jak również wywodzącymi się z Preszowszczyzny agrarystami: Iwanem Pjeszczakiem oraz Iwanem i Petrem Żydowskimi. Padły tam deklaracje zaprowadzenia autonomii do końca roku. W zamian zakarpaccy

<sup>27</sup> Podobne osądy, choć może nie wyrażone explicite znajdują się u KOŹMIŃSKIEGO, M.: *Polska i Węgry...*, s. 31–50; KÁRNÍK, Z.: *České země...*, s. 257 i w zbiorowej pracy lokalnych badaczy z Zakarpacia, *Narisi istoriï*, t. 2, s. 268.

<sup>28</sup> MAGOCSI, P. R.: s. 301, *Narisi istoriï*, s. 275–276 i 301–302; VANAT, I.: *Narysy novitnoj istoriï Ukrajinčiv*, t. 1, s. 261–262 i 269 i t. 2, s. 10–12.

<sup>29</sup> MAGOCSI, P. R.: s. 235–236; VANAT, I.: *Narysy novitnoj istoriï Ukrajinčiv schidnoj Slovačiny*, t. 2. Prešov 1985, s. 11.

<sup>30</sup> VANAT, I.: ..., t. 2, s. 11–12.

politycy zapewniali o lojalności wobec zagrożonego państwa<sup>31</sup>. W tych miesiącach nastąpiła wyraźna aktywizacja środowisk ukraińskich, które nie zamierzały oddać pola rusofilom. Przez Ruś przeszła fala zjazdów i wieców „Proświty“. Aktywność obiektywnie działających po myśli Budapesztu Gerowskiego i większości rusofilów, ignorujących nie pasujących do ich wizji poglądy, musiała niepokoić ukraińskich członków R-UCNR, tworzących nienaturalnego i trawionego sporami. W tej grupie znajdowały się: chrześcijańska partia narodowa Wołoszyna, socjaldemokracy pod znaku Revaja czy narodowcy chłopscy. Groziło to marginalizacją ruchu ukraińskiego. W pierwszych dniach września zażądali oni usunięcia Gerowskiego z Czecho-Słowacji i zakazania mu ingerowania w wewnętrzne sprawy Zakarpacia<sup>32</sup>. Zdają sobie również sprawę, że ich opcja nie znajdzie zrozumienia w Budapeszcie czy Warszawie, postawili jednoznacznie i bezwarunkowo na wsparcie III Rzeszy. W tym samym duchu szły instrukcje i rady konsultowanego przez Wołoszyna i Revaja, pełniącego obowiązki szefa Dyrektorii ZURL po śmierci Petruszewicza, Andreja Makarenki<sup>33</sup>. Ukraińscy aktywiści przystąpili we wrześniu do tworzenia załączka siły zbrojnej na Zakarpaciu. Młodzi działacze „Proświty“ Iwan Rohacz i Wasyl Iwanowczyk, wspomagani przez uchodźców z Galicji zamieszkałych na Rusi, powołali paramilitarną organizację o nazwie *Ukraińskoja Nacinalnoja Oborona* (Ukraińską Narodową Obronę)<sup>34</sup>. Kilkanaście dni później Fencik przystąpił do tworzenia własnych podobnych formacji, tzw. „czarnorubaszników“<sup>35</sup>. W drugiej połowie września, gdy kryzys i agonia I Republiki weszły w fazę decydującą, działacze Ruskiego Bloku i R-UCNR (czyli zarówno Fencik i politycy ukraińscy), w ślad za separatystami niemieckimi, węgierskimi i Polakami z Zaolzia, zaczęli używać wilsonowskiego hasła „samostanowienia narodów“. Senator Baczyński w imieniu autonomistów obu opcji, wystosował obok tej deklaracji o dojrzałości Rusi do skorzystania z tego prawa, memorandum, w którym oprócz szerokiego samorządu i autonomii, domagał się zmian na kierowniczych stanowiskach w administracji, przyłączenia Preszowszczyzny do autonomicznej Rusi i pomocy mieszkańcom najbiedniejszej Werchowiny. Delegacja Ruskiego Bloku, w obecności gubernatora Hrabara, spotkała się też w przeddzień konferencji monachijskiej z prezydentem Benešem powtarzając swoje postulaty<sup>36</sup>. Gdy dokonywała się agonia i tragedia I Republiki posłowie zrzeszeni w Ruskim Bloku oraz ukraińscy autonomiści na czele z idącymi teraz wspólnie naciskali na rychłe powołanie lokalnego rządu bądź wprowadzenia szerokiego samorządu na obszarach Zakarpacia. W rządzie gen. Syrovego powstało w pierwszych dniach października stanowisko ministra do spraw Podkarpackiej Rusi, które objął wywodzący się z tych terenów Jan Parkanýi. Wcześniej w prezydenckiej kancelarii odpowiadał za sprawy tej właśnie prowincji. Wkrótce doszło do konkretnych już rozmów w sprawie zaprowadzenia autonomii na Rusi, na marginesie analogicznych rokowań rządu z ludakami w Żylinie (6.–8. 10. 1938 r.). Udała się tam zakarpacka delegacja w składzie: A. Brody, Pawło Kossey, J. Revaj, J. Feldesi, I. Żydowski i E. Baczyński. W końcówce rozmów Revaj „wyskoczył“ do Pragi na konsultacje z niemieckim poselstwem. Zapadły tam ustalenia również, iż do wytyczenia słowacko-rusińskiej granicy zostanie powołana odpowiednia komisja<sup>37</sup>. Po zakończeniu żylińskich debat delegaci powrócili do Użhorodu, gdzie oczekiwali ich z niecierpliwością pozostali liderzy autonomistów obu narodowych opcji. Z pewnym opóźnieniem zjawił się

<sup>31</sup> VANAT, I.: t. 1, s. 267–270.

<sup>32</sup> VANAT, I.: t. 2, s. 12.

<sup>33</sup> VANAT, I.: t. 2, s. 12–13 oraz s. 21 – autor w tym drugim przypadku przytoczył czeskie źródła.

<sup>34</sup> MAGOCSI, P. R.: s. 236, *Narisi istorii...*, s. 284.

<sup>35</sup> VANAT, I.: t. 2, s. 20.

<sup>36</sup> VANAT, I.: t. 2, s. 15.

<sup>37</sup> Národní archiv (dalej NA), PMR, kr. 906, č. 572; VANAT, I.: t. 2, s. 22.

też z Pragi Revaj, gdzie radca poselstwa Andor Hencke miał mu oświadczyć, iż Rzeszy nie wydaje się celowe połączenie autonomicznej Rusi z Węgry czy Polską<sup>38</sup>. W tym bogatym w wydarzenia dniu 8. 10. 1938 r. w Użhorodzie doszło w gorącej politycznej atmosferze do finalizacji kwestii autonomii. Działacze obu opcji na miejsce efemerycznej, rozdartej wewnętrznie R-UCNR, powołali Narodową Radę Karpackiej Rusi, która miała stanowić reprezentację lokalnej społeczności i załóżek miejscowego rządu. Do składu gabinetu zostali nominowani A. Brody, E. Baczyński, I. Pjeszczak, J. Revaj, A. Wołoszyn i S. Fencik. Zapadła też wspólna decyzja, aby wzorcem dla zakarpackiej autonomii stał się projekt odpowiedniej ustawy dla Słowacji, opublikowany w czasopiśmie „Slovak” w czerwcu 1938 r. Wkrótce przybył też z Pragi minister Parkany. Miał za zadanie, aby z gen. Olehem Svatkiem (dowódcą użhorodzkiego garnizonu) i gubernatorem Hrabarem, utemperować oczekiwania lokalnych przywódców i zaprosić ich na rozmowy do stolicy. Został on faktycznie postawiony przed faktami dokonanymi, ale pewną rolę odegrały oprócz dynamiki wydarzeń, intrygi Gerowskiego, zachęcającego do obywatelskiego nieposłuszeństwa. Wieczorową porą minister w towarzystwie Brody’ego i Revaja wspólnie wystąpili na balkonie krajowego urzędu z proklamacją autonomii i przedstawili kandydatów do składu lokalnego rządu, a następnie przeszli do lokalu „Prošwity”, gdzie przemówił do zebranego tłumu adwokat Michał Braszczajko, a potem do budynku Towarzystwa im. A. Duchnowicza, gdzie z kolei mowy wygłosili Brody i Fencik<sup>39</sup>. Następnego dnia w Pradze, Parkany referował wypadki ostatnich kilkudziesięciu godzin na Zakarpaciu. W efekcie podenerwowany premier Syrový telefonicznie zdymisjonował pozbawionego autorytetu gubernatora K. Hrabara, jego funkcję oddając ministrowi Parkanému. Na kilka godzin aresztowany został A. Gerowski. W kolejnych dwóch dniach 10 i 11 października doszło do rozmów premiera z reprezentacją zakarpackich autonomistów: Brodym, Fencikiem, Baczyńskim, Pjeszczakiem, Wołoszynem i Revajem oraz ponownie z wytrawnym graczem i mistrzem intrygi Gerowskim. Praga, godząc się z koniecznością nadania autonomii temu krajowi usiłowała przeforsować uważanych za lojalnych wobec Republiki agrarystów, bez większego powodzenia, może poza Baczyńskim. Premier ostatecznie powołał przybyłych do pierwszego rządu autonomicznej Rusi. Pierwszym szefem lokalnego gabinetu został A. Brody, a skład jego gabinetu, z trzema oficjalnymi fotelami ministerialnymi odzwierciedlał układ sił pomiędzy dwoma opcjami etnicznymi<sup>40</sup>. Oczekiwane od kilkunastu lat wydarzenie stało się realnym faktem. Członkom jego rządu nie było jednak dane ochłonąć, ponieważ nie nastąpił jednak definitywny koniec maratonu wyczerpujących negocjacji. Niektórzy członkowie faktycznie, choć może niezbyt formalnie (bo bez ustawowej podkładki) powołanego już gabinetu prosto z Pragi udali się do Komarna i Prešova. W pierwszym toczyły się dramatyczne rozmowy z Węgry, w atmosferze i scenerii nadgranicznych incydentów i codziennie przelewanej krwi. Zakarpacka problematyka pojawiła się tam również, ponieważ Madziarzy wysuwali i do niej pretensje. Zakarpacki rząd reprezentował Baczyński, któremu według niektórych świadectw miał towarzyszyć Revaj. Do Prešova trafił Fencik, gdzie rozpoczął ustalenia na temat wytyczenia granicy pomiędzy Słowacją a Rusią. Problemów nie brakowało już od pierwszych godzin i dni autonomii i tak miało być do końca krótkiej jej egzystencji.

<sup>38</sup> LUKEŠ, F.: *Podivný mír*. Praha 1968, s. 84–85.

<sup>39</sup> NA, PMR, kr.81, fonogramy i telegramy z Rusi pomiędzy 8 a 12. 10. 1938 r.; I. Vanat, t. 2, s. 22–24; też relacja A. Gerowskiego w emigracyjnym piśmie „Svoboda-Liberty”, New York, 18. 05. 1944 (w NA).

<sup>40</sup> Skład rządu Brodyego: E. Baczyński, minister spraw wewnętrznych; A. Brody, oprócz funkcji szefa gabinetu piastował również tekę ministra szkolnictwa; A. Wołoszyn, minister ochrony zdrowia i zabezpieczenia społecznego (spraw socjalnych), I. Pjeszczak-minister sprawiedliwości; J. Revaj, minister komunikacji, S. Fencik, pełnomocnik do uregulowania granicy pomiędzy Rusią a Słowacją oraz minister bez teki, w: *Narisi istorii ...*, s. 278 oraz I. Vanat, t. 2, s. 26; I. POP, *Dějiny Podkarpatské Rusi w datech*. Praha 2005, s. 360–362 i 485.

Po dwóch tygodniach skończyła się udawana jedność w gronie autonomistów. Ukraińcy, bardziej dynamiczni, posiadający intelektualne wsparcie od emigracji na terenie II Republiki oraz diaspory zza oceanu, wyeliminowali faktycznie głównych rusofilskich rywali bądź zmusili innych do uległości. Brody, wskutek podrzuconych Pradze dokumentów o jego agenturalnej działalności na rzecz Węgier, został zdymisjonowany i aresztowany. To otworzyło drogę do przejęcia całej władzy przez grupę Wołoszyna i Revaja. Przyspieszyli oni proces emancypacji Rusi, przemianowując ją beceremonialnie na Zakarpacką Ukrainę. Postępowała szybka ukrainizacja kraju oraz prześladowania rywali i konsolidacja polityczna na ukraińska modłę. Drogą zwolnień, szykan i złośliwości dawano przebywającym Czechom do zrozumienia, aby pomyśleli poważnie o wyjeździe. Więcej informacji jest w kolejnym podrozdziale, ale wypada tutaj ów fakt zaznaczyć. Ruś, a może bardziej już Zakarpacka Ukraina wymykała się z rąk Pragi. Symbolem tego stał się fakt rezygnacji z funkcji ostatniego, teraz już tylko nominalnego gubernatora Párkanýiego, 4 listopada 1938 r.<sup>41</sup>

Istotną rolę w procesie „autonomizacji“ Rusi odegrała dobrze zorganizowana emigracja, która swoją propagandą, kontaktami i naciskami na Czechosłowację usiłowała wpłynąć na bieg wydarzeń. Źródła i opracowania potwierdzają poparcie sprawy autonomii i konsolidację większości wychodźców wokół Rusi na przełomie lat 1938–1939, co nie uszło uwadze polskich czynników. Na tym polu przygasyły dotychczasowe swary i wspólnym głosem mówili emigranci zza oceanu, na Litwie, na ziemiach czeskich i w Rzeszy, w ostatnim przypadku kokietowani, na razie delikatnie, przez niemieckich gospodarzy, co stanowiło niewątpliwie jakiś element nacisku na polskich partnerów<sup>42</sup>.

Energicznie wsparli walkę o autonomię i lokalny rząd zakarpacki ukraińscy wychodźcy, przebywający na obszarze słabnącej ČSR, zwłaszcza gdy ster przejęli ich rodacy. Większość z nich stanowili ci, którzy musieli lub chcieli opuścić Polskę. Współtworzyli oni kadry administracji i siły zbrojnej, Ukraińskiej Narodowej Obrony. Wśród nich dominowali sympatycy lub członkowie OUN<sup>43</sup>. Źródła czeskie wspominają też o przenosinach niektórych emigrantów z Berlina na „odzyskany“ przez Rzeszę Sudetenland, do Liberca, a nawet do stolicy uszczupłej II Republiki, aby być bliżej wydarzeń na Rusi. Zainteresowane żywo zachodzącymi tam wypadkami były również organy bezpieczeństwa sowieckiej Ukrainy. Odnotowały one epizodyczną, zakonspirowaną wizytę, niemal inspekcję, jednego z liderów OUN, Andreja Melnyka, który miał ponoć odwiedzić „ze swoim otoczeniem“ Ruś na przełomie października-listopada 1938 r.<sup>44</sup> Z kolei wielu (np. E. Kulczycki, W. Zabawski, S. Rosocha, inż. Krasnowski) zamieszkujących dotąd w Pradze nacjonalistów wyjeżdżało na Ruś, w celu wspomżenia dzieła

<sup>41</sup> POP, I.: *Dějiny Podkarpatské Rusi...*, s. 485.

<sup>42</sup> AAN, MSZ, sygn. 5460, k. 29–31, raport z Wiednia o audycjach nadawanych w języku ukraińskim, wymierzonym „przeciwko Węgom i innym wrogom Ukrainy“ z udziałem przybyszy ze Stanów, 18. 10. 1938, k. 43–44, raport z Kowna o akcji ukraińskiej na Litwie, 3. 11. 1938, k. 73–76, kolejny raport z Wiednia o poparciu, którym cieszy się na tutejszym gruncie emigracja ukraińska, której aktywność wymierzona jest mimo zaprzeczeń niemieckich przeciwko Polsce, 25. 11. 1938; sygn. 5463, k. 35–37, raport konsula J. Szygowskiego z Winnipeg, o aktywnym wsparciu emigracji dla autonomicznej Rusi i zbiórkach pieniędzy dla rządu Wołoszyna oraz kontaktach z Niemcami, 11. 02. 1939; ZIĘBA, A.: *Ukraińcy w Kanadzie ...*, s. 325.

<sup>43</sup> AAN, MSZ, sygn. 5462, k. 52–53, pismo z Ministerstwa Spraw Wojskowych do MSZ z odpowiednimi informacjami: Rohacz czy Iwanowczyk współpracowali z emigrantami (Klimpusz, Rosak, Kulczycki)-wspominanymi w tzw. Archiwum Senyka, 7. 02. 1939.

<sup>44</sup> Centralnyj derżawnij archiw wyższych organov vlady Ukrainy (CDAVOVU), f. 1, op. 30, od. zbirka 931, ark. 15; o takiej ewentualności wspomina raport z Prezydium Policji w Pradze do stołecznego Prezydium Urzędu Ziemińskiego z 6. 12. 1938 w: NA, PMR, kr. 157, sv. 315–4; sugestię taką wyraziło „Večernij Český Slovo“ z 14. 11. 1938; też *Narisi istorii ...*, s. 308; z kolei DĄBROWSKI, D.: s. 257, uważa, że zjawił się tylko wysłannik Prowydu i Melnyka, Jarosław Barnowskyj.

budowy „wielkiej Ukrainy“ na dogorywającej Czechosłowacji, będąc pewnym wsparciem nazistów. Prowadzone były w tym środowisku zbiórki pieniędzy (ponad 75 tys. Kč). Stała się ona „najważniejszym obszarem politycznej roboty“.<sup>45</sup> Jak możemy się domyślić nikt tych spraw nie konsultował z Pragą, na której zapewne kręgi nacjonalistów położyły przysłowiowy „krzyżyk“. W ostatnim etapie egzystencji ČSR stała się nie tylko obiektem obcej ingerencji, ale również intryg i zamierzeń jej dotychczasowych gości czy klientów, którzy teraz grali własne role, nie oglądając się na gospodarzy Hradu.

Definitywnemu zakończeniu uległa tzw. „ruska akcja“ i jej ukraiński wymiar. Ustała ona faktycznie w drugiej połowie 1938 r., choć jeszcze w budżecie Czerwonego Krzyża zaplanowane zostały jakieś na ten cele fundusze, o czym już wspominałem w poprzednim rozdziale, ale wypadłoby przy tej okazji przypomnieć<sup>46</sup>. Z ukraińskiej gałęzi akcji pozostały w drugiej połowie roku 1938 tylko: prowadzący zaoczną formę nauczania, „odchudzony“ Wolny Uniwersytet, Muzeum Walki Wyzwoleńczej, Akademia Sztuk, Ukraiński Wydział Historyczny oraz resztkówka po podiebradzkiej Akademii, Ukraiński Instytut Techniczno-Rolniczy (Politechniczny). Funkcjonowało dalej Towarzystwo Przyjaciół Wolnego Uniwersytetu<sup>47</sup>. Poza kurtuazją i szacunkiem wobec kulturalnego dorobku ukraińskich partnerów<sup>48</sup>, drogi Pragi i uchodźców musiały się rozejść. Państwo czeskie, choć z nazwy jeszcze czechosłowackie konało, a jednym z beneficjentów, choć nie najważniejszym wydawali się Ukraińcy, tworzący zarodek swojego państwa. W tym swoistym *danse macabre* Czesi nie mogli i nie chcieli zapewne uczestniczyć.

prof. dr hab Michał Jarnecki  
Uniwersytet A. Mickiewicza  
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny  
ul. Nowy Świat 28-30  
62-800 Kalisz  
Polsko  
e-mail:mjarnecki@poczta.onet.pl

<sup>45</sup> NA, PMR, kr. 157, sv. sygn. 315-4, raporty z Komendy Policji do Prezydium Urzędu Ziemskiego w Pradze, 2 i 6. 12. 1938.

<sup>46</sup> Archiv kanceláře prezidenta republiky (APR), D.13718/38, č. D 13624, rozliczenia Czechosłowackiego Czerwonego Krzyża, pismo z 21. 12. 1938 r, informujące, że w 1938 r. zostało wydanych na akcję 2 640000 Kč, a w następnym planuje się 2 200000 Kč.

<sup>47</sup> *Dokumenty k dějinám ruské a ukrajinské emigrace ...*, s. 192.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 198–199, pismo J. Horaka adresowane do I. Horbaczewskiego z informacją o rocznicowych uroczystościach i obchodach na cześć Szewczenki organizowanych przez Wydział Słowiański Uniwersytetu Karola, Praga 2. 02. 1939.